

Rybek z Rybnika

uczy
segregować
śmieci



Jarosław Siek



Raz o śmieci sortowanie
wiedli spory rybniczanie,
gdyż zasada weszła nowa,
by odpady segregować.

Część krzyczała: „Nie ma mowy!
W pięciu koszach kolorowych
trzymać śmieci – to przesada!
Trzeba myśleć, co gdzie wkładać.
Po cóż nam zasady nowe?
Jeszcze tym zaprzętać głowę
sobie mamy – a dlaczego?
Łatwiej wrzucać do jednego!”









Na to grupa zwolenników:
„Toż to tylko pięć zbiorników!
Każdy łatwo się potapia.
Kosz niebieski jest na papier.
Steryły złomu i plastiku
leżą w żółtym pojemniku.
W białym, co jest oczywiste,
szkło się trzyma przezroczyste,
a w zielonym – kolorowe.
Kontenery zaś brązowe
na zielone są odpady”.



„Pojąc tego nie da rady! –
wykrzyknęli oponenty. –
Zresztą my nie mamy chęci,
by się uczyć czegoś znowu.
Jest ku temu jakiś powód?”

Wtem odezwał się głos z wody:
„Owszem, ważne są powody!”.
I po chwili w centrum sporu
z wielkim hukiem niczym piorun
stanął Rybek oślawiony
i przemówił do skłóconych:

„Zobaczyłem przez peryskop,
że wywożą na śmietnisko
z waszych domów sterty śmieci
wymieszane tak, jak leci.
A kto śmieci nie sortuje,
środowiska nie szanuje
i na szwank naraża zdrowie,
zwłaszcza dzieci – tyle powiem!”.







Zatrwożyli się dorośli
losem swoich latorośli.
Gdy umilkły w mieście sprzeczki,
wszyscy poszli po woreczki,
Rybek zaś im podpowiadał,
do którego co się wkłada.
„Co umieścić w jakim worze
rozpoznacie po kolorze!”

Spytał blacharz pod ratuszem:
„Co ze stertą zrobić puszek,
zgiętych drutów, garnków z dziurą,
drobnym złomem oraz rurą?”.

WARSZTAT



Rybek na to do faceta:
„Żółty zbiornik jest na metal!
Nie brak kapsli w tym koszyku,
z różnych soków kartoników,
plastikowych pudełeczek
i foliowych torebeczek.
Żółć natomiast we mnie wzbiera,
gdy do tego kontenera
z żółtodziobów któryś chowa
stos po lekach opakowań,
buteleczki po oleju,
farbach, kleju oraz spreju!”.

Kto wystuchał Rybka porad,
zaraz wrzucił coś do worka.



Z ikrą śmieci sortowali
rybniczanie, zwłaszcza mali!

Szczupak zwrócił się do smyków:

„Nie pomylcie pojemników!

Pamiętajcie: na papieri

są niebieskie kontenery!

Do nich wrzuca się tektury,

stare książki i broszury,

katalogi i zeszyty

oraz kopert stos zużytych,

czasopisma i gazety,

lecz nie worki, nie tapety!

No i jeśli was przytąpię,

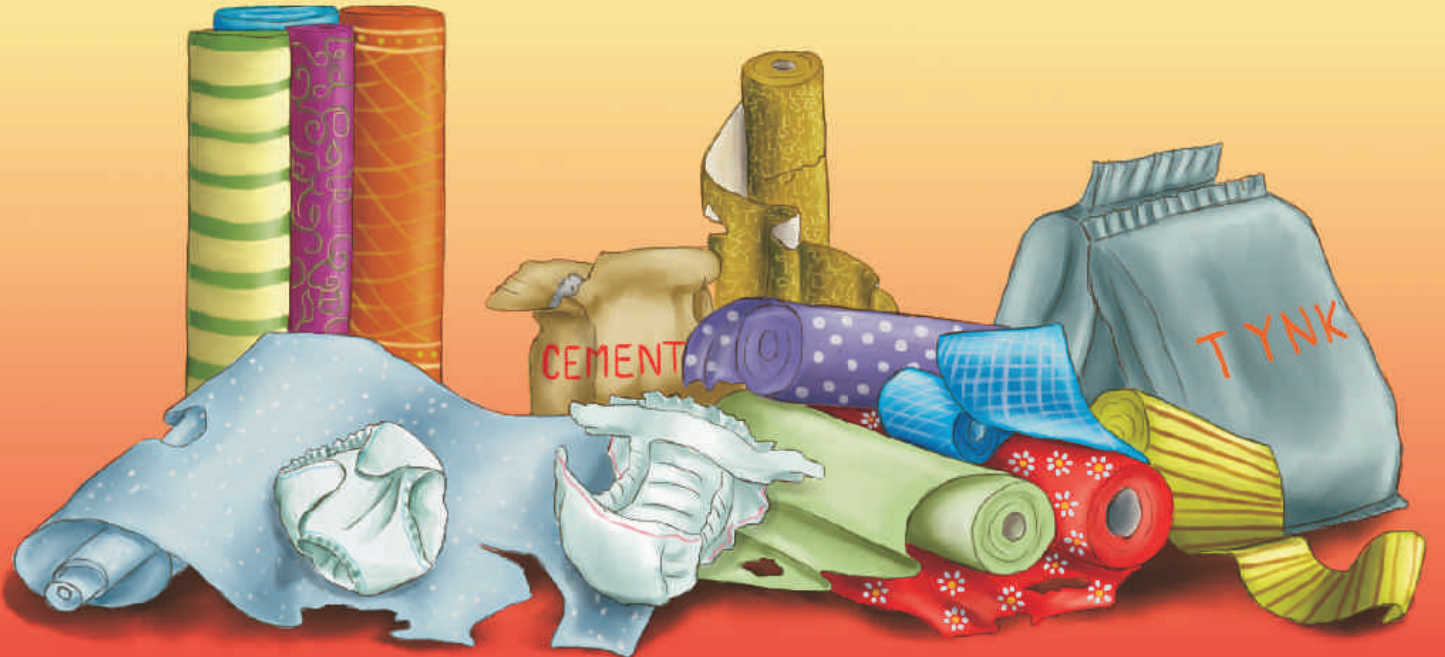
że wrzucacie tłusty papier

lub goniecie tam z pieluchą,

to nie ujdzie wam na sucho!

Trawę, liście i pałyki
wyrzucajcie, drogie smyki,
(lecz bez ziemi i kamyków)
do brązowych pojemników!"





„A butelki i słoiki
w jakie wrzucać pojemniki?”
„Przezroczyste szkło się zbiera
do białego kontenera!
Kolorowe zaś wypada
w zieloniutki koszyk wkładać.
Lecz kryształów i talerzy
do nich wkładać nie należy!”

„A gdzie wrzucić zbitą szybę?”
„W zwykły zbiornik – odrzekł Rybek. –
Tam być musi wyrzucana
ceramika, porcelana,
lustra, fajans i luksfery,
bowiem w zwykłe kontenery
co zostanie, to się wkłada.
To ogólna jest zasada!



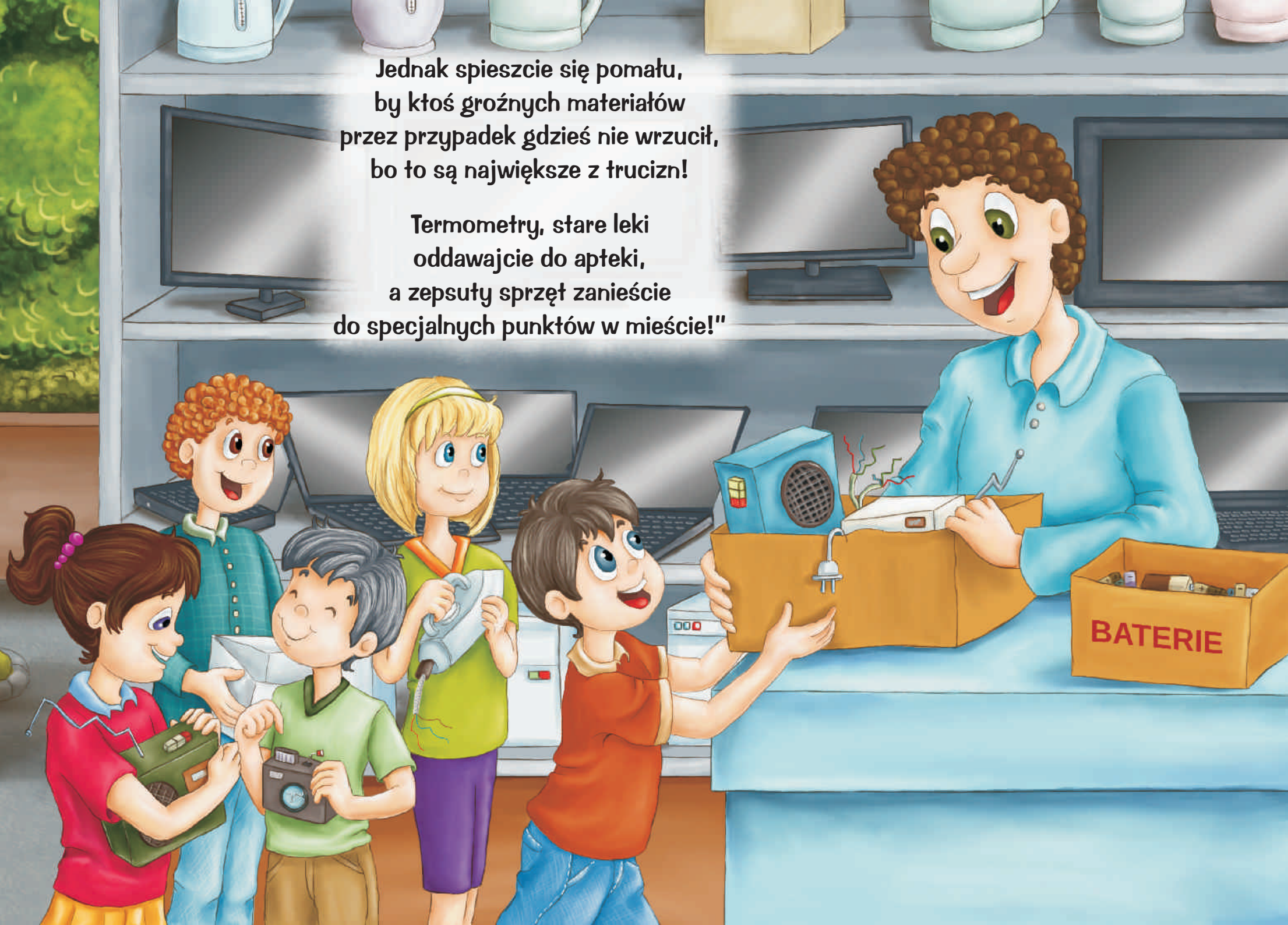


АПТЕКА



**Jednak spieszcie się pomatu,
by ktoś groźnych materiałów
przez przypadek gdzieś nie wrzucił,
bo to są największe z trucizn!**

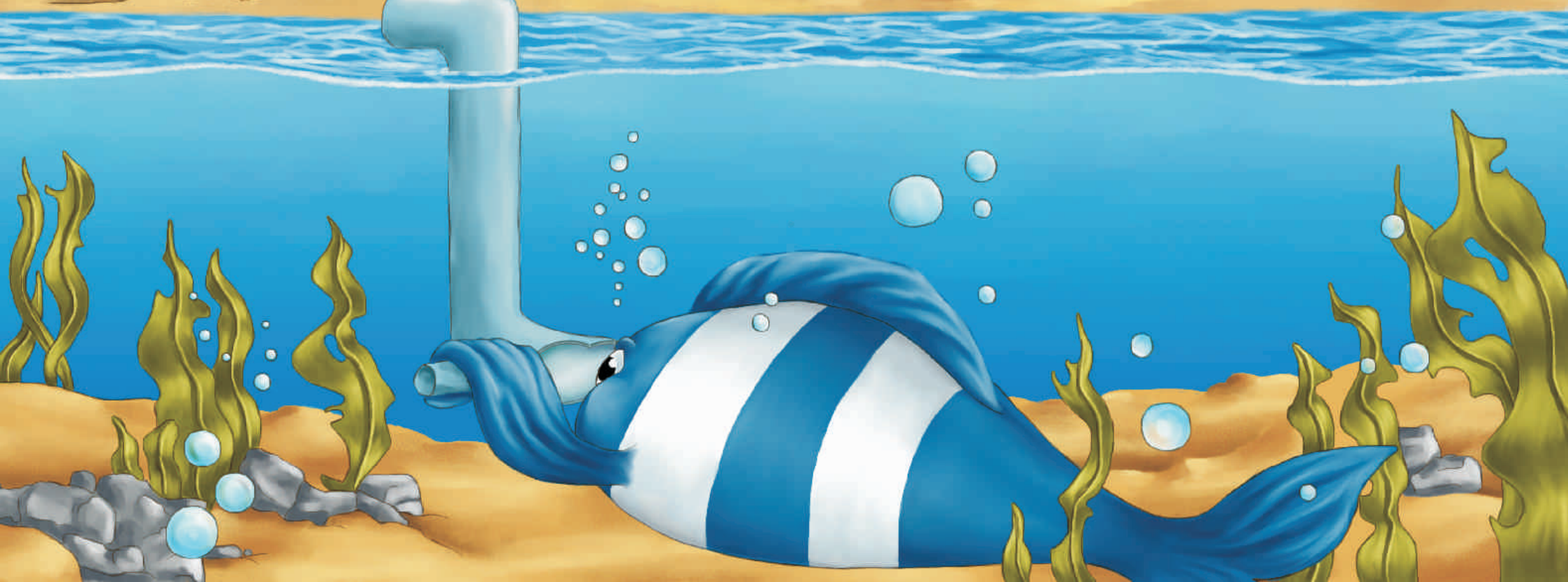
**Termometry, stare leki
oddawajcie do apteki,
a zepsuty sprzęt zanieście
do specjalnych punktów w mieście!"**





Po bezcennych tych naukach
do zalewu wskoczył szczupak
i podglądał przez peryskop,
jak się dba o środowisko.

Wielki powód miał do dumy,
gdyż w Rybniku widział tłumy,
które śmieci segregują.
I nie zrzędzą, i nie trują,
że to wielkie wyrzeczenie,
bo chcą czyste mieć sumienie!



Ilustracje: Agnieszka Hacia

Bajka powstała na zlecenie i przy współpracy
Urzędu Miasta Rybnika

Z tej serii ukazała się także bajka
„Rybek z Rybnika”



Rybnik. Miasto z ikrą.



WFOŚiGW w Katowicach

Dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony
Środowiska i Gospodarki Wodnej
w Katowicach

Treści zawarte w publikacji
nie stanowią oficjalnego stanowiska
organów Wojewódzkiego Funduszu
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej
w Katowicach

ISBN 0-12-345678-9



Rybnik 2013

